

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 roku

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, IV Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Sylwia Słowiok-Janus

Protokolant: Anna Frydrychowska, Robert Jabłoński, Agata Chruściska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lutego 2015r., 27 lutego 2015r. 10 czerwca 2015r., 20 sierpnia 2015r., 14 października 2015r., 18 listopada 2015r., 22 grudnia 2015r., 31 marca 2016r. sprawy

1. **M. P. (1)**, syna A. i E. z domu N., urodzonego (...) w C.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 21.05.2013r. w W., w klatce schodowej budynku nr (...) przy (...) pobił M. O. (1) w ten sposób, że po otwarciu przez pokrzywdzonego drzwi mieszkania nr (...), do których się dobijał, chwycił M. O. (1) za ubranie, wyciągnął na klatkę schodową i uderzył jego ciałem o przeciwległą ścianę, co skutkowało chwilową utratą przytomności przez pokrzywdzonego, a następnie gdy ten upadł na podłogę, wielokrotnie uderzył go ręką w twarz oraz przyciskał do podłogi, czym spowodował uszkodzenia ciała w postaci chwilowej utraty przytomności, bolesności głowy, tułowia i kręgosłupa oraz zasinień skóry, skutkujących rozstrojem zdrowia poniżej dni 7, **tj. o czyn z art. 157 § 2 kk;**

2. **J. P.**, syna J. i B. z domu K., urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

II. w tym samym miejscu i czasie co w pkt . I, działając wspólnie z M. P. (1) przygniatał leżącego na podłodze M. O. (1) powodując obrażenia jego ciała w postaci bolesności i zasinień skóry na torsie pokrzywdzonego, skutkujące rozstrojem zdrowia poniżej dni 7, **tj. o czyn z art. 157 § 2 kk**

a nadto M. P. (1) i J. P., oskarżonych o to, że:

III. w tym samym miejscu i czasie wielokrotnie znieważyli M. O. (1) słowami wulgarnymi powszechnie uznanymi za obelżywe, **tj. o czyn z art. 216 § 1 kk;**

orzeka:

I. Oskarżonego M. P. (1) i J. P. uniewinnia od popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów

II. Na podstawie art. 632 pkt 1 kpk koszty procesu ponosi oskarżyciel prywatny M. O. (1)

Sygn. akt IV K 168/14

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 maja 2013 r. M. P. (1) przebywał w odwiedzinach u swojej córki P. P. (1) w W. w najmowanym przez nią lokalu mieszkalnym nr (...) mieszczącym się na parterze w budynku nr (...) przy (...).

W budynku nr (...) przy (...) w W. znajduje się również lokal mieszkalny nr (...) zajmowany przez J. P. i jego rodzinę, lokal mieszkalny nr (...) zajmowany przez M. O. (1) oraz jego żonę, a także lokal mieszkalny nr (...) zajmowany przez A. S..

Po godzinie 21.00 M. P. (1) i jego córka w trakcie oglądania telewizji usłyszeli głośne dźwięki muzyki wydobywające się z lokalu mieszkalnego nr (...). P. P. (1) wyjaśniła ojcu, że taka sytuacja zdarza się już nie pierwszy raz. M. P. (1) chcąc wyjaśnić tę sytuację udał się do lokalu nr (...) zajmowanego przez M. O. (1). M. P. (1) wielokrotnie pukał i próbował dzwonić do drzwi lokalu mieszkalnego nr (...). Okazało się, że zarówno dzwonek, jak i domofon do lokalu mieszkalnego nr (...) został przez M. O. (1) wyłączony. M. O. (1) głośne pukanie do swoich drzwi usłyszał ok. godz. 21.45. Spojrzał przez „judasza” i zobaczył młodego mężczyznę. Wówczas za pasek swoich spodni schował nóż – tzw. kordzik i ubrał na siebie bluzę. Kiedy otworzył drzwi M. P. (1) przedstawił mu się i próbował wyjaśnić z jaką sprawą zgłasza się do niego. M. O. (1) niespodziewanie zadał M. P. (1) pięścią cios w głowę, nad lewe ucho. M. P. (1) odepchnął go od siebie odruchowo. M. O. (1) oparł się o ścianę, ale natychmiast ruszył w kierunku M. P. (1) usiłując zadawać mu ciosy pięściami w plecy i brzuch. W odpowiedzi na te ataki M. P. (1) próbował chwycić M. O. (1) tak aby nie mógł go uderzyć. Po chwili tych przepychanek M. O. (1) i M. P. (1) upadli na podłogę. Mężczyźni szarpali się ze sobą i przepychali w pozycji horyzontalnej. Jedyne fragment tej szarpaniny i przepychanek, jaka miała miejsce nieopodal drzwi wejściowych do lokalu mieszkalnego nr (...) dostrzegł przez „judasza” zajmujący ten lokal A. S.. Odgłosy szamotaniny oraz krzyki taty usłyszała P. P. (1). Natychmiast wybiegła z mieszkania, żeby zobaczyć co się dzieje. Zauważyła swojego ojca szamoczącego się na ziemi z M. O. (1) oraz zauważyła u M. O. (1) nóż znajdujący się za paskiem jego spodni. Krzyknęła wówczas do ojca, że M. O. (1) ma nóż. M. P. (1) powiedział do córki, aby spróbowała wyciągnąć ten nóż a jednocześnie przytrzymywał ręce M. O. (1), w których ten już trzymał nóż, uniemożliwiając mu tym samym użycie noża. Jednakże P. P. (1) była na tyle wystraszona, że zaczęła tylko krzyczeć mniej więcej „tato on Cię zabije”. Krzyk ten usłyszał sąsiad – J. P., który jako pierwszy wybiegł z lokalu mieszkalnego nr (...) sprawdzić co się dzieje. Krzyk ten usłyszała również jego żona M. P. (2), która bezpośrednio za nim zbiegła na dół. Po chwili na dół zeszła również jego córka I. W.. J. P. zbiegając po schodach od razu dostrzegł na posadzce klatki schodowej nieznanego sobie wcześniej mężczyznę – M. P. (1) oraz leżącego na nim M. O. (1) trzymającego w rękach nóż znajdujący się w pochwie. M. P. (1) w tym czasie przytrzymywał ręce M. O. (1) uniemożliwiając mu wyciągnięcie noża z pochwy. J. P. szybko dobiegł do szamoczących się mężczyzn, ściągnął M. O. (1) z M. P. (1), wyrwał sąsiadowi nóż i odłożył go na stolik oraz ciężarem własnego ciała próbował unieruchomić agresywnie zachowującego się M. O. (1) blokując uderzenia jakie ten zadawał nogami i rękami. M. P. (1) przytrzymywał M. O. (1) z drugiej strony. Mężczyźni kazali mu leżeć spokojnie i oczekiwać na przyjazd patrolu policyjnego. Podczas szarpaniny M. O. (1) na krótką chwilę stracił przytomność, wielokrotnie powtarzał, by mężczyźni oddali mu nóż, nie potrafił rozpoznać znanej sobie z widzenia córki J. P. – I. W. oraz samego J. P..

Po kilkunastu minutach na miejscu zdarzenia zjawili się funkcjonariusze Policji, którzy nakazali zgromadzonym rozejście się do własnych lokali mieszkalnych, a przebieg interwencji odnotowali w notatnikach służbowych.

(**dowód:** wyjaśnienia oskarżonego M. P. (1) k. 99-102, wyjaśnienia oskarżonego J. P. k. 102-105, częściowo zeznania świadka M. O. (1) k. 100-108, k. 148-154, k. 266-270, zeznania świadka M. K. (1) k. 300, k. 438, zeznania świadka A. S. k. 300-302, zeznania świadka I. K. (1) k. 302-304, zeznania świadka P. P. (1) k. 329-333, zeznania świadka B. S. k. 392-394, zeznania świadka I. W. k. 394-397, zeznania świadka M. P. (2) k. 397-402, szkic k. 257, k. 306, k. 325, kserokopia notatnika k. 358-363, k. 444-448)

Bezpośrednio po interwencji policyjnej M. O. (1) zamienił parę zdań z A. S. przedstawiając mu własną wersję zdarzenia. Chwilę później do M. O. (1) wezwana została karetka pogotowia. Został on przewieziony na Izbę Przyjęć (...) Szpitala (...) mieszczącego się na ul. (...) w W. z rozpoznaniem stanu po pobiciu i urazie głowy z utratą przytomności, gdzie wykonano u niego badanie RTG kręgosłupa szyjnego, twarzoczaczkę oraz CT głowy. W ww. badaniach obrazowych

nie stwierdzono zmian pourazowych. Po stwierdzeniu braku wskazań do hospitalizacji M. O. (1) został wypisany z zaleceniem prowadzenia oszczędnego trybu życia przez 3-5 dni.

Następnego dnia M. O. (1) udał się do chirurgicznego gabinetu lekarskiego specjalisty chirurga dr W. C. celem uzyskania obdukcji lekarskiej. Dr C. po przeprowadzeniu oględzin jego ciała oraz po dokonanych badaniu stwierdził u ww. obrzęk nosa i zaczerwienienie skóry okolicy nasady nosa, dwa otarcia skóry czoła po stronie prawej, powierzchowne, świeże, zasinienie skóry oczodołu prawego, drobne zadrapania skóry skroni lewej, bolesność samoistną i uciskową kości czaszki-okolica potyliczna, ograniczenie bolesne ruchomości kręgosłupa szyjnego oraz utratę przytomności po urazie głowy potwierdzoną kartą informacyjną SOR. M. O. (1) wizytę dr-owi C. złożył po raz kolejny następnego dnia po dostrzeżeniu na swoim ciele zasinień. Została sporządzona kolejna obdukcja lekarska ze stwierdzeniem dwukrotnego zasinienia skóry ramienia prawego o średnicy 3 cm każde, dwukrotnego zasinienia skóry ramienia lewego o średnicy 2-3 cm każde, zasinienia skóry klatki piersiowej po stronie lewej poniżej obojczyka o średnicy 3-4 cm każde, rozległego zasinienia skóry okolicy łędźwiowej lewej o wymiarach 6 cm x 8 cm, liniowego podbiegnięcia krwawego skóry po stronie prawej, przykręgosłupowo o długości 10 cm, rozległego o średnicy 10 cm zasinienia skóry barku prawego z drobnymi otarciami skóry oraz ze stwierdzeniem ograniczenia bolesnego ruchomości kręgosłupa szyjnego.

(**dowód:** karta informacyjna Izby Przyjęć k. 66, obdukcja lekarska k. 67, k. 68, zeznania świadka M. O. (1) k. , zeznania świadka A. S. k. 300-302)

Obrażenia ciała M. O. (1) opisane w obdukcjach lekarskich i w karcie informacyjnej Izby Przyjęć mogły powstać w okolicznościach podanych przez M. O. (1). Obrażenia te spowodowały rozstrój zdrowia M. O. (1) na okres nieprzekraczający siedmiu dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k. W związku ze zdarzeniem z dnia 21 maja 2013 r. nie pozostaje przeprowadzona u M. O. (1) w dniu 18.10.2012 r. operacja zaćmy, złamanie kości nosa stwierdzone badaniem RTG z dnia 02.10.2014 r. oraz blok kostny kręgosłupa szyjnego C6-C7 opisany w badaniu RTG kręgosłupa. Również napadowe bóle głowy M. O. (1) jako bóle subiektywne nie mogą być brane przy ustalaniu kwalifikacji prawnej skutków czynu.

(**dowód:** opinia sądowo-lekarska dr n. med. Z. M. k. 70, opinia uzupełniająca dr n. med. Z. M. k. 482, k. 516-518)

Na skutek zawiadomień składanych przez M. O. (1) a związanych z jego funkcjonowaniem oraz sąsiedzkiimi relacjami toczyło się kilka postępowań wyjaśniających zakończonych prawomocnymi rozstrzygnięciami o odmowie wszczęcia śledztwa, a także kilka postępowań przygotowawczych zakończonych umorzeniem.

(**dowód:** postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa k. 3- 18, postanowienie k. 36-43- akt tut. Sądu o sygn. III Kp 694/13, postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa k. 3-4, postanowienie k. 48-49- akt tut. Sądu o sygn. III Kp 142/14, postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 4-9- akt tut. Sądu o sygn. III Kp 949/13 III Kp 1455/12, postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 4-12, postanowienie k. 46-49 akt tut. Sądu o sygn. III Kp 1455/12)

Oskarżony M. P. (1) ma 48 lat. Posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest kierownikiem produkcji filmowej, osiąga miesięczny dochód na poziomie kilkunastu tysięcy złotych brutto. Oskarżony jest żonaty, ma troje dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Oskarżony nie leczył się w PZP, PA, odwykowo. Oskarżony nie był uprzednio karany.

(**dowód:** dane osobopoznawcze k. 98, karta karna k. 458)

Oskarżony J. P. ma 58 lat. Posiada wykształcenie wyższe, z zawodu jest lekarzem medycyny. Osiąga miesięczny dochód na poziomie ok. 7.000 zł netto miesięcznie. Oskarżony jest żonaty, posiada dwoje dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Oskarżony nie leczył się w PZP, PA, odwykowo. Oskarżony nie był uprzednio karany.

(**dowód:** dane osobopoznawcze k. 98, karta karna k. 457)

Przed Sądem (k. 99-102) oskarżony M. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów oraz złożył obszernie wyjaśnienia, w których wskazał, że w dniu 21 maja 2013 roku przyjechał w odwiedziny do swojej córki P.

P. (1), mieszkającej w wynajętym lokalu nr (...) znajdującym się na parterze budynku nr (...) przy (...) w W., kiedy to usłyszał z mieszkania znajdującego się na pierwszym piętrze bardzo głośno grające radio. M. P. (1) postanowił poprosić sąsiada o przyciszenie radia, wobec czego udał się na pierwsze piętro i próbował zadzwonić dzwonkiem do drzwi lokalu nr (...), a następnie zapukał do drzwi. Jak M. O. (1) wyszedł z mieszkania, M. P. (1) przedstawił mu się oraz poinformował go, że jest ojcem P. P. (1) mieszkającej piętro niżej, a następnie poprosił go o przyciszenie radia wskazując, że gra ono zbyt głośno. Na powyższe M. O. (1) zapytał M. P. (1) kim on jest, na co M. P. (1) ponownie zaczął się przedstawiać, jednakże zanim skończył, został uderzony przez M. O. (1) pięścią w głowę w miejsce nad lewym uchem. Wyjaśnił, że pomiędzy nimi doszło do szarpaniny w czasie której przewrócili się na podłogę. Gdy na miejsce przyszła jego córka P. P. (1), zauważyła nóż schowany za paskiem spodni M. O. (1), wobec czego zaczęła wołać o pomoc. Na powyższe zareagował J. P., który po zejściu ze swojego mieszkania na pierwsze piętro klatki schodowej zabrał nóż M. O. (1) oraz pomógł go obezwładnić i przytrzymać do czasu przybycia Policji. Oskarżony wyjaśnił, że nie używał wulgarnych słów wobec pokrzywdzonego, nie znieważał go, a jedynie prosił pokrzywdzonego wraz z J. P. o spokojne zachowanie do czasu przybycia Policji. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji, M. P. (1) i J. P. puścili M. O. (1).

Wyjaśnienia przed Sądem (k. 102-105) złożył także oskarżony J. P., który również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wskazał, że przebywając we własnym mieszkaniu w godzinach wieczornych usłyszał wołanie o pomoc, wobec czego wybiegł z mieszkania na klatkę schodową gdzie zauważył M. O. (1) przyciskającego do podłogi innego – nieznanego mu wówczas – mężczyznę, który trzymał M. O. (1) za nadgarstki. Zauważył też, że M. O. (1) trzyma w rękach nóż, wobec czego krzyknął „puść” i zabrał nóż M. O. (1), po czym odłożył go na stolik stojący na klatce schodowej. Ponieważ M. O. (1) nadal zadawał uderzenia M. P. (1), bijąc go pięścią i nogami, J. P. ściągnął M. O. (1) z M. P. (1), a po przewróceniu się mężczyzn na podłogę pomógł M. P. (1) unieruchomić leżącego na podłodze M. O. (1) w ten sposób, że przytrzymał rękę M. O. (1) oraz nogą zablokował jego uderzenia, przy czym sam został jednokrotnie kopnięty w nogę. Wyjaśnił też, że po unieruchomieniu M. O. (1) sprawiał on wrażenie osoby nieorientowanej w sytuacji, gdyż nie wiedział gdzie jest i kim są osoby znajdujące się na klatce schodowej. W czasie zdarzenia nie używał słów wulgarnych oraz nie znieważał pokrzywdzonego, a jedynie prosił go o spokojne do czasu przybycia Policji. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji, M. P. (1) i J. P. puścili M. O. (1).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, wyjaśnienia każdego z oskarżonych są w pełni wiarygodne, a co więcej pozostają wzajemnie spójne – z tym że wyjaśnienia oskarżonego J. P. nie odnoszą się do początku zdarzenia, a dotyczą jego przebiegu od chwili gdy P. P. (1) zaczęła wołać o pomoc.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. P. (1), że w dniu 21 maja 2013 roku będąc w mieszkaniu swojej córki P. P. (1), usłyszał z mieszkania znajdującego się na pierwszym piętrze grające radio, wobec czego postanowił poprosić sąsiada o przyciszenie radia, po czym udał się na pierwsze piętro, gdzie ręką pukał do drzwi M. O. (1). W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego są spójne i logiczne oraz znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka P. P. (1), które Sąd uznał co do zasady za wiarygodne. Świadek P. P. (1) potwierdziła, że z mieszkania M. O. (1) dochodziły dźwięki głośno grającego radia i celem wizyty M. P. (1) w mieszkaniu sąsiada było poproszenie go o ściszenie radia. Również z zeznań świadka M. O. (1) wynika, że bezpośrednio przed zdarzeniem włączył on radio. Wprawdzie świadek ten zeznał, że radio nie działało głośno, jednakże trzeba zauważyć, że świadek ten na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 roku (k. 154) zeznał, iż ma stwierdzoną utratę słuchu w 60 procentach, co w ocenie Sądu mogło mieć duży wpływ na subiektywne odczucia świadka co do głośności muzyki grającej w radiu. Nadto z zeznań M. O. (1), które sąd w tej części uznał za wiarygodne, wynika, że budynek, w którym mieszka jest akustyczny. Zaś z zeznań P. P. (1) i wyjaśnień M. P. (1) wynika, że M. O. (1) przed zdarzeniem niejednokrotnie głośno słuchał radia, zaś hałas z tym związany było słyhać w mieszkaniu P. P. (1). Tym samym Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, potwierdzonym zeznaniami świadka P. P. (1), że przyczyną wizyty oskarżonego u M. O. (1) był zamiar poproszenia sąsiada o ściszenie radia.

Odnosnie zeznań świadka M. O. (1), Sąd dał im wiarę jedynie w części. W ocenie Sądu zeznania tego świadka były wiarygodne co do zasady w zakresie pierwszej części zdarzenia, tj. aż do czasu wyjścia świadka z mieszkania, oczywiście

poza opisaną wyżej subiektywną oceną świadka O. co do słuchania niezbyt głośno muzyki. Sąd dał wiarę świadkowi, że usłyszał głośne pukanie do drzwi. Nie budzi bowiem wątpliwości Sądu, że skoro muzyka w radiu grała tak głośno, że była słyszana w mieszkaniu P. P. (1), zaś dzwonek do drzwi w mieszkaniu M. O. (1) nie działał, pukanie do drzwi przez M. P. (1) w tych warunkach musiało być intensywne, skoro zostało usłyszane przez M. O. (1), który ma wadę słuchu. W przypadku delikatnych uderzeń w drzwi M. O. (1) nie usłyszałby pukania, Również na wiarę zasługują zeznania świadka O. co do tego, że przed otwarciem drzwi zabrał z gabinetu nóż schowany w pochwę, który umieścił za paskiem spodni.

W dalszej części oskarżony M. P. (1) wyjaśnił, że po wyjściu M. O. (1) z mieszkania oskarżony przedstawił mu się oraz poinformował go, że jest ojcem P. P. (1) mieszkającej piętro niżej, a następnie poprosił go o przyciszenie radia wskazując, że gra ono zbyt głośno. Na powyższe M. O. (1) zapytał M. P. (1) kim on jest, na co M. P. (1) ponownie zaczął się przedstawiać, jednakże zanim skończył, został uderzony przez M. O. (1) pięścią w głowę w miejsce nad lewym uchem. Wyjaśnienia oskarżonego w powyższym zakresie Sąd również uznał za wiarygodne, albowiem były one spójne, konsekwentne i logiczne. Mając na uwadze fakt, że przyczyną wizyty oskarżonego u M. O. (1) był zamiar poproszenia sąsiada o ściszenie radia, Sąd dał wiarę oskarżonemu, że po wyjściu M. O. (1) z mieszkania oraz po zamknięciu przez niego drzwi, oskarżony przedstawił mu się oraz poinformował go, że jest ojcem P. P. (1) mieszkającej piętro niżej, a następnie poprosił go o przyciszenie radia wskazując, że gra ono zbyt głośno. Sąd uznał za prawdziwą relację oskarżonego co do tego, że jako pierwszy, w sposób niespodziewany został zaatakowany przez ww. pięścią w głowę co uruchomiło reakcję obronną oskarżonego polegającą na odpychaniu agresywnie zachowującego się M. O. (1) od siebie. Fakt doznania przez oskarżonego urazu znajduje swe potwierdzenie i uwiarygodnienie w zeznaniach P. P. (1). Sąd w kontekście analizy całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie uznał, że wskazana wyżej treść wyjaśnień oskarżonego nie stanowi wyłącznie przyjętej przez niego linii obrony, obliczonej na uniknięcie odpowiedzialności karnej, ale, iż to właśnie jego relacja jest odtwarzaniem spostrzeżeń z rzeczywiście zaistniałych zdarzeń, a więc jest autentyczna i szczerą. Wprawdzie niekwestionowanym prawem oskarżonego jest nieprzyznawanie się do stawianego mu zarzutu - jednakże jego wyjaśnienia, jak każdy dowód, podlegają swobodnej ocenie w oparciu o całokształt materiału zgromadzonego w sprawie. Bacząc więc na ochronę własnych interesów procesowych może oskarżony przedstawiać dowolne wersje wydarzeń, jednak taki materiał dowodowy wiarygodny będzie dopóty tylko, dopóki nie zostanie negatywnie zweryfikowany, z pomocą argumentów opartych na wiedzy i doświadczeniu życiowym. Takich argumentów, w ocenie Sądu nie stanowią zeznania M. O. (1). Przedstawia on zupełnie inną wersję przebiegu zdarzenia z dnia 21 maja 2013 r. Nie ulega wątpliwości, że w układzie procesowym z jakim mamy do czynienia w sprawie będącej przedmiotem rozpoznania Sądu dowód z wyjaśnień oskarżonego M. P. (1) i z zeznań M. O. (1) miał kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia. Kodeks postępowania karnego nie uznaje legalnej oceny dowodów, nie narzuca żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów i nie wprowadza różnic co do wartości dowodowej poszczególnych z nich. Kluczowe znaczenie dla oceny wartości dowodowej zeznań M. O. (1) miała zasada bezpośredniości postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega wątpliwości, że w sprawach takich jak ta zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. Sąd dowody z wyjaśnień oskarżonego, a także zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał je kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności. Zupełnie niewiarygodne, pozostające w opozycji do zasad doświadczenia życiowego i zawodowego byłoby przyjęcie, że obcy dla M. O. (1) człowiek, człowiek wykształcony, z ustabilizowaną pozycją rodzinną i zawodową, w zasadzie bez powodu, bo za taki zdaniem Sądu nie mogą być uznane dźwięki radia, ani treść wyroku nakazowego w sprawie o wykroczenie dotyczące córki oskarżonego M. P. (1), „rzuca się na niego z furią”, „wyciąga go jednym ruchem z mieszkania” i „spycha na przeciwległą ścianę,” uderzył tyłem jego głowy o ścianę. Tego rodzaju relacja procesowa świadka oceniona w kontekście całokształtu treści relacjonowanych przez osobowe źródła dowodowe zważywszy na to, że kłócą się one z podstawowymi zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego nie zasługuje na danie im wiary. Wprawdzie kategoryczność w odtwarzaniu poszczególnych elementów zdarzenia mogłyby wskazywać, że świadek w istocie nie miał problemów z zarejestrowaniem i zapamiętaniem zdarzenia z dnia 21 maja 2013 r. niemniej jednak ta kategoryczność wynika z faktu, że bezpośrednio po zdarzeniu M. O. (1) sporządził

komputerowo taką wersję zdarzeń jaką zamierzał przedstawić przed organami powołanymi do ścigania przestępstw, a wielokrotne jej przedstawianie osobom trzecim spowodowało utrwalenie się tej wersji w jego pamięci.

Jako sprzeczną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego Sąd uznał relację procesową M. O. (1) również w zakresie, w jakim wskazał on, że „w strachu, emocjach, pośpiechu” przed otwarciem drzwi do swego mieszkania zabrał nóż - „kordzik”, decydując, że zabezpieczy się na wypadek obrony koniecznej. Przeprowadzenie procesu myślowego dotyczącego obrony koniecznej, podjęcie decyzji co do możliwości jej zastosowania tak, by nie przekroczyć jej granic wyklucza możliwość działania w tym zakresie „w strachu, emocjach, pośpiechu”.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. P. (1) co do dalszego przebiegu szarpaniny między nim a M. O. (1). Z wyjaśnień oskarżonego M. P. (1) wynika, że na skutek odruchowego odepchnięcia M. O. (1) oparł się on o ścianę i natychmiast ruszył w kierunku M. P. (1) usiłując zadawać mu ciosy pięściami w plecy i brzuch. W odpowiedzi na te ataki M. P. (1) próbował chwycić M. O. (1) tak aby nie mógł go uderzyć. Po chwili tych przepychanek M. O. (1) i M. P. (1) upadli na podłogę. Mężczyźni szarpali się ze sobą i przepychali w pozycji horyzontalnej. Wyjaśnienia te stoją w sprzeczności z zeznaniami świadka M. O. (1). Słuchany na powyższą okoliczność zeznał, że M. P. (1) chwytając go za twarz uderzył tyłem jego głowy o ścianę, po czym stracił przytomność, zaś gdy się obudził leżał na podłodze a na nim siedział M. P. (1) a obok stała P. P. (1). Zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka P. P. (1), która potwierdziła wersję przedstawioną przez swojego ojca, a mianowicie że pomiędzy M. P. (1) a M. O. (1) doszło do wzajemnej szarpaniny podczas której raz jeden znajdował się na górze raz drugi. Za daniem wiary oskarżonemu P. w tym zakresie przemawia także fakt, że wyjaśnienia te znajdują oparcie w wyjaśnieniach oskarżonego P., który podał, że gdy wybiegł z mieszkania na klatkę schodową zauważył M. O. (1) przyciskającego do podłogi innego – nieznanego mu wówczas – mężczyznę, który trzymał M. O. (1) za nadgarstki zaś po wyrwaniu M. O. (1) noża ten nadal atakował oskarżonego P.. Powyższe potwierdziła świadek M. P. (2), która zeznała, że pokrzywdzony M. O. (1) w czasie przybycia na miejsce zdarzenia J. P. siedział na oskarżonym M. P. (1) i trzymał w ręku nóż a po zabraniu noża był nadal agresywny. W ocenie Sądu niewiarygodne jest, aby po uprzednim silnym uderzeniu w głowę i utracie przytomności M. O. (1) posiadał siłę umożliwiającą chwilowe oswobodzenie się od M. P. (1). Dodatkowo jak wynika z zeznań P. P. (1) i z wyjaśnień oskarżonego M. P. (1), P. P. (1) nie odebrała noża M. O. (1), gdyż ten energicznie poruszał nogami próbując kopać oskarżonego. Również ta aktywność M. O. (1) potwierdza fakt, że to on był stroną atakującą.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego M. P. (1), że gdy na miejsce przysła jego córka P. P. (1), zauważyła nóż schowany za paskiem spodni M. O. (1), wobec czego zaczęła wołać o pomoc. Rozbieżności w tym zakresie pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonego a zeznaniami świadka zachodziły co do tego, czy to P. P. (1) poinformowała M. P. (1) o posiadaniu noża przez pokrzywdzonego, czy też o tym fakcie oskarżony najpierw poinformował P. P. (1). Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że to P. P. (1) zauważyła nóż wystający zza paska spodni M. O. (1), po czym krzyknęła do M. P. (1) „tato on ma nóż, on cię zabije”. Z kolei z zeznań P. P. (1) wynika, że to oskarżony poinformował ją o posiadaniu noża przez M. O. (1) i dopiero po uzyskaniu tej informacji P. P. (1) zaczęła krzyczeć wzywając pomocy. W ocenie Sądu w tej części wiarę należało dać wyjaśnieniom oskarżonego, gdyż jak wynika z dowodów zgromadzonych w sprawie, wówczas przytrzymał on pokrzywdzonego w ten sposób, że ich głowy znajdowały się w bliskim położeniu. Dlatego też za wiarygodne należało uznać wyjaśnienia oskarżonego, że to P. P. (1) dostrzegła nóż. Wyjaśnienia te zostały potwierdzone zeznaniami świadka M. O. (1), który potwierdził, że oskarżony leżał w takiej pozycji, iż nie miał możliwości dostrzeżenia noża.

Za wiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonych M. P. (1) oraz J. P., że na skutek wołania o pomoc przez P. P. (1), J. P. wyszedł ze swojego mieszkania i udał się na pierwsze piętro klatki schodowej, gdzie zastał walczących ze sobą M. P. (1) i M. O. (1), po czym zabrał temu drugiemu nóż oraz pomógł go obezwładnić i przytrzymać do czasu przybycia Policji. Wyjaśnienia te są wzajemnie spójne, a nadto znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, w szczególności w zeznaniach świadków. Dodatkowo oskarżony J. P. przedstawił bardziej szczegółowy przebieg tej części zdarzenia wyjaśniając, że po wyjściu z mieszkania zauważył M. O. (1) przyciskającego do podłogi innego – nieznanego mu wówczas – mężczyznę, który trzymał M. O. (1) za nadgarstki oraz zauważył, że M. O. (1) trzyma w rękach nóż, wobec czego krzyknął „puść” i zabrał nóż M. O. (1), po czym odłożył go na stolik stojący na klatce schodowej. Wyjaśnił też, że M. O. (1) mimo to zadawał uderzenia M. P. (1), bijąc go pięścią i nogami, wobec

czego J. P. ściągnął M. O. (1) z M. P. (1), a po przewróceniu się mężczyzn na podłogę pomógł M. P. (1) unieruchomić leżącego na podłodze M. O. (1) w ten sposób, że przytrzymał rękę M. O. (1) oraz nogą zablokował jego kopnięcia, przy czym sam został jednokrotnie kopnięty w nogę przez M. O. (1). Wyjaśnienia oskarżonych są logiczne, konsekwentne i wewnętrznie spójne. Dodatkowo znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków, w tym w zeznaniach świadka P. P. (1), świadka M. P. (2), świadka I. W. i świadka I. K. (1).

Świadek P. P. (1) potwierdziła, że wołała o pomoc wobec czego po chwili na miejscu zdarzenia zjawił się J. P., który pomógł unieruchomić M. O. (1) do czasu przybycia Policji. Zeznania świadka w tym zakresie Sąd ocenił jako wiarygodne, aczkolwiek świadek nie pamiętała niektórych szczegółów zdarzenia, w tym tego, kto pierwszy zauważył nóż u M. O. (1), kto kogo przygniatał do podłogi przed przybyciem na miejsce J. P., zeznała też że nie widziała momentu odebrania noża M. O. (1) oraz że samodzielnie podjęła decyzję o wezwaniu Policji. W ocenie Sądu niepamięć co do wskazanych szczegółów była spowodowana silnym wzburzeniem w związku z zaistniałą sytuacją i emocjami z nią związanymi, na co wskazują już same zeznania świadka P. P. (1), że „to było bardzo nieprzyjemne dla mnie zdarzenie i bardzo stresujące, co wpłynęło potem na moje mieszkanie tam” (k. 330), a także zeznania świadka M. P. (2), że „mąż prosił ją 2-3 krotnie, ale była sparaliżowana, ona stała jak słup” (k. 401). Sąd uznał, że ze względu na emocje towarzyszące świadkowi w czasie zdarzenia pewne szczegóły nie zostały przez świadka zapamiętane. Nie mniej jednak powyższe nieścisłości nie mogły stanowić podstawy do odmowy wiarygodności zeznaniom świadka w całości.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał zeznania świadków M. P. (2) i I. W.. Świadek M. P. (2) w całości potwierdziła wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżonego J. P., a także potwierdziła wersję przedstawioną przez oskarżonego M. P. (1), dotyczącą przebiegu zdarzenia od czasu przybycia na miejsce J. P.. Z kolei świadek I. W. potwierdziła przebieg zdarzenia od czasu obezwładnienia M. O. (1) do czasu przybycia Policji. Świadkowie M. P. (2) i I. W. potwierdziły też wyjaśnienia oskarżonych, że oskarżeni nie zadawali pokrzywdzonemu uderzeń oraz nie używali wobec niego obraźliwych słów. Wskazani świadkowie potwierdzili wyjaśnienia oskarżonego J. P., że po unieruchomieniu M. O. (1) sprawiał on wrażenie osoby nieorientowanej w sytuacji, gdyż nie wiedział gdzie jest i kim są osoby znajdujące się na klatce schodowej. Podkreślić przy tym należy, że w/w świadkowie zeznawali w sposób wyważony, nie uwypuklając nadmiernie roli któregokolwiek z uczestników zdarzenia, stąd też ich relacje Sąd ocenił jako w pełni obiektywne opisy zdarzeń, które zaobserwowały.

Sąd ocenił jako wiarygodne także zeznania świadka I. K. (1). Świadek potwierdziła przebieg zdarzenia od czasu obezwładnienia M. O. (1) do czasu przybycia Policji wskazując, że w tym czasie oskarżeni nie zadawali pokrzywdzonemu uderzeń oraz nie używali wobec niego obraźliwych słów. W ocenie Sądu zeznania świadka są w pełni obiektywne, świadek nie jest związana z żadną ze stron i w przeciwieństwie do osób uczestniczących w zdarzeniu i świadków będących krewnymi tych osób, nie posiada żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy na czyjkolwiek korzyść. Co więcej, w ocenie Sądu świadek obserwowała zdarzenie bez większych emocji niż pozostałe osoby, gdyż nikt z bliskich jej osób nie uczestniczył w tym zdarzeniu. Świadek była bezpośrednim obserwatorem zrelacjonowanych wydarzeń i znajdowała się w bliskiej odległości od uczestników zdarzenia, wobec czego miała możliwość dokładnego zaobserwowania przebiegu wydarzeń. Nie budzi wątpliwości Sądu, że w tej sytuacji świadek dostrzegłaby, gdyby któryś z oskarżonych uderzył pokrzywdzonego oraz usłyszałaby, gdyby M. O. (1) został znieważony. Ponieważ świadek zeznała, że takie sytuacje nie miały miejsca, co również potwierdzają zeznania świadków P. P. (1), M. P. (2), I. W. oraz wyjaśnienia oskarżonych – zeznaniom świadka należało dać wiarę w całości.

Za wiarygodne jedynie w części Sąd uznał zeznania świadka A. S.. Sąd dał wiarę świadkowi, co do obserwacji zdarzenia przez wizjer w drzwiach i wezwania karetki pogotowia po zdarzeniu oraz co do rozmowy z pokrzywdzonym albowiem w tym zakresie jego zeznania nie pozostają w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Natomiast jego zeznania co do tego, że widział uderzenie głową pokrzywdzonego w podłogę oraz słyszał wulgarne słowa nie mogły stanowić podstawy ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Świadek bowiem zeznał, że widział jak pokrzywdzony uderzył głową o podłogę nie mniej jednak nie widział czy M. O. (1) samodzielnie uderzył głową w podłogę próbując się oswobodzić czy też został uderzony w ten sposób przez kogoś z oskarżonych. Ponadto świadek nie był w stanie podać kto i jakie słowa wulgarne wypowiadał. Przy ocenie zeznań tego świadka w tym zakresie Sąd miał na uwadze, że świadek A. S. obserwował zdarzenie przez wizjer w drzwiach, z którego kąt widzenia był niewielki, zaś widoczność

na klatce schodowej dodatkowo pogarszało gasnące co pewien czas światło. W ocenie Sądu nie jest wiarygodne, aby świadek stojący za zamkniętymi drzwiami i obserwujący zdarzenie przez wizjer w drzwiach przy gasnącym co jakiś czas świetle miał możliwość dostrzeżenia pewnych wydarzeń i usłyszenia słów, które nie zostały zaobserwowane i usłyszane przez świadków stojących na klatce schodowej obserwujących zdarzenie z bliskiej odległości. Ponadto zeznania świadka A. S. w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków P. P. (1), M. P. (2), I. W. i I. K. (1). Z tych wszystkich względów sąd odmówił im w tej części wiarygodności. Dodatkowo zaznaczyć trzeba, że negatywnie na ocenę wiarygodności zeznań świadka wpłynął fakt, iż A. S. początkowo zeznał, że utrzymuje kontakty towarzyskie z pokrzywdzonym ale nie rozmawiał z nim o tej sprawie, zaś a po chwili na tej samej rozprawie zeznał, że wymienił z pokrzywdzonym poglądy na temat przedmiotowego zdarzenia, natomiast następnie zeznał, że wydaje mu się, iż pokrzywdzony zrelacjonował mu przebieg zdarzenia, lecz bez szczegółów. Zeznania świadka były zatem wewnętrznie sprzeczne, zaś na zapamiętany przez świadka przebieg zdarzenia mogła mieć wpływ rozmowa z M. O. (1) bezpośrednio po jego zakończeniu.

Za jedynie częściowo wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka M. O. (1). Sąd dał świadkowi wiarę co do relacji dotyczącej przebiegu zdarzenia przed wyjściem z mieszkania oraz co do relacji dotyczącej przebiegu zdarzenia po przyjeździe funkcjonariuszy Policji, za wyjątkiem wskazanych wcześniej relacji będących ocenami świadka, nie zaś relacją co do stanu faktycznego. W ocenie Sądu zeznania świadka w pozostałej części są nielogiczne, niekonsekwentne oraz nacechowane nieobiektywnością. Świadek zeznał, że to on został zaatakowany przez M. P. (1), został przez niego wyciągnięty za bluzę z mieszkania, a po uderzeniu jego głową o ścianę utracił przytomność, po czym obudził się na podłodze gdzie P. P. (1) zabrała mu nóż, a następnie zawołała J. P., który pomógł przytrzymać pokrzywdzonego. Powyższe zeznania pozostają w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków – w szczególności M. P. (2), która zeznała, że nóż został odebrany M. O. (1) przez oskarżonego J. P., nie zaś przez P. P. (1). Powyższe potwierdzili w swoich wyjaśnieniach oskarżeni M. P. (1) i J. P.. Również P. P. (1) zeznała, że nie odebrała pokrzywdzonemu noża. Niewiarygodne są również zeznania świadka, aby to on był osobą broniącą się w tym zajściu – z wyjaśnień oskarżonego M. P. (1) wynika, że to on został zaatakowany przez M. O. (1), zaś z wyjaśnień oskarżonego J. P. i świadka M. P. (2) wynika, że w chwili ich przybycia na miejsce zdarzenia to M. O. (1) siedział na M. P. (1) oraz próbował użyć noża, jednakże był przez oskarżonego M. P. (1) skutecznie powstrzymywany. Co więcej, z wyjaśnień oskarżonych i świadków wynika, że to M. O. (1) uderzał wówczas M. P. (1), stąd też za niewiarygodne należało uznać, iż chwilę wcześniej M. O. (1) został uderzony głową w ścianę z taką siłą, iż utracił przytomność a następnie gdy P. P. (1) pobiegła po J. P., M. P. (1) bił go pięścią po twarzy, na skutek czego pokrzywdzony będąc następnie przytrzymywany przez oskarżonych na podłodze klatki schodowej miał zawroty głowy. W ocenie Sądu zeznania M. O. (1) są nielogiczne, albowiem w sytuacji, gdyby pokrzywdzony utracił przytomność na skutek silnego uderzenia w głowę, a następnie gdyby był bity pięściami po głowie, J. P. i M. P. (2) nie zastaliby go w pozycji siedzącej na M. P. (1) oraz zadającego mu uderzenia pięścią i nogami. Świadek zeznał również, że w ogóle nie miał „kordzika” w rękach oraz nie wymachiwał rękami i leżał w sposób bezwładny, co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków i wyjaśnieniami oskarżonych. Na rozprawie w dniu 27 lutego 2015 roku świadek dodatkowo zeznał, że J. P. wykręcał mu szyję (k. 154), co pozostaje w sprzeczności z zeznaniami świadka złożonymi w toku postępowania przygotowawczego 3 Ds. 726/13/IV, kiedy to świadek zeznał, że po przybyciu J. P. oskarżeni go nie bili, a jedynie przytrzymywali go i „jeździli łokciami po twarzy”. Za niewiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka co do motywów pobicia go przez oskarżonych – w ocenie Sądu zeznania w tej części stanowiły wyłącznie subiektywne oceny świadka, które nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Sąd nie dał też wiary świadkowi, że oskarżeni obrażali go w czasie zdarzenia. Zgromadzone w sprawie dowody nie potwierdzają tego, że oskarżony M. P. (1) nazwał go „szmatą” – nikt ze świadków zdarzenia tego nie słyszał, mimo że od chwili przewrócenia się mężczyzn na podłogę przez cały czas przy zdarzeniu obecny był któryś ze świadków. Brak jest również dowodu, że oskarżony J. P. powiedział do M. O. (1), że jest niebezpieczny i jego miejsce jest w T.. Również tych słów nie usłyszała żadna z osób obecnych na miejscu zdarzenia, a dodatkowo Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. P. (2) (k. 401), że ona i J. P. w tym kontekście używają słowa (...), a nie (...). Dla oceny wiarygodności zeznań świadka znaczenie miał również fakt, że początkowo świadek zamiast składać zeznania, odczytywał je z kartki, co sprawia, iż istnieje prawdopodobieństwo, że zapamiętany przez świadka przebieg zdarzenia mógł zostać częściowo ukształtowany zapamiętanymi fragmentami notatek w tym przedmiocie. Nadto świadek w ocenie Sądu jest osobą, która niejednokrotnie wyolbrzymia wagę i znaczenie różnych czynów interpretując

je w sposób bardzo subiektywny, na co wskazuje fakt, że świadek wielokrotnie zgłaszał w prokuraturze popełnianie różnych przestępstw, które to postępowania były umarżane najczęściej z uwagi na brak znamion przestępstwa lub brak znamion przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego i brak interesu publicznego objęciu czynu ściganiem. W ocenie Sądu – mając na uwadze tendencje świadka do wyolbrzymiania znaczenia pewnych zachowań oraz wskazane wyżej niespójności i sprzeczności w zeznaniach świadka – należało ocenić te zeznania jako wiarygodne jedynie w określonym zakresie, w którym znajdowały one potwierdzenie w innych dowodach przeprowadzonych w sprawie.

Sąd powziął wątpliwości co do stanu psychicznego świadka M. O. (1), co stanowiło podstawę dopuszczenia dowodu z opinii biegłego psychologa na powyższą okoliczność. Jak wynika z wniosków płynących z przedmiotowej opinii, a podzielonych przez tut. Sąd relacja procesowa świadka M. O. (1) z psychologicznego punktu widzenia może stanowić pełno wartościowy materiał dowodowy, gdyż M. O. (1) przejawia sprawność intelektualną w granicach normy, wieku, wykształcenia i wymogu kulturowego, nie manifestuje zaburzeń w zakresie procesów poznawczych a zwłaszcza potencjalnej zdolności do prawdziwego postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń, nie wypełnia luk pamięciowych, nie fantazjuje, nie zmyśla (k. 270-271).

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, że celem przesłuchania prowadzonego w trybie art. 192 § 2 k.p.k. jest zweryfikowanie potwierdzającego lub wykluczającego występowanie takich cech stanu psychicznego świadka w chwili czynu, które mogą wpływać na treść zeznań, jak i na ustalenie możliwości oraz rozległości jego wpływu na treść relacji świadka wymaga wiadomości specjalnych i uzasadnia czynności biegłego (wyrok SA w Lublinie z dnia 22 grudnia 2005 r., II AKa 281/05). W tym miejscu podkreślenia wymaga, że podstawą zarządzenia przesłuchania świadka z udziałem biegłego psychologa jest jedynie wątpliwość co do stanu psychicznego świadka, jego rozwoju umysłowego i zdolności postrzegania lub odtwarzania przez niego spostrzeżeń, nie zaś przekonanie o niezgodności zeznań z rzeczywistością. Opinia psychologiczna weryfikuje więc wartość wypowiedzi świadka z punktu widzenia psychologicznego i odnosi się wyłącznie do tej materii, ale już ocena wiarygodności zeznań takiego świadka stanowi wyłączną domenę orzekającego w sprawie sądu (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2006 r. V KK 387/05, LEX nr 186970). Ocena wiarygodności zeznań to ocena co do tego, na ile zdarzenia odpowiadają rzeczywistemu przebiegowi zdarzenia. Trafnie przyjął SN, że ostateczna ocena zeznań świadka należy zawsze do organu procesowego i w spełnieniu tej roli biegły nie może i nie powinien go wyřęczać. Uwagi biegłego, oparte tylko na obserwacji świadka w toku przesłuchania, analizie jego zeznań, zapoznaniu się z aktami sprawy mogą mieć tylko charakter ogólny, relatywny i przybliżony (vide: wyrok SN z 8.2.2000 r., V KKN 45/98, niepubl., także post. SN z 5.5.2006 r., V KK 387/05, niepubl.). Opinia psychologiczna jest niewątpliwie jedynie dowodem pomocniczym przy ocenie wiarygodności zeznań świadków. Pamiętać jednak należy, że jest ona sporządzana niejako „in abstracto” w oderwaniu od pozostałych dowodów w sprawie, które na gruncie niniejszego przypadku wskazują jednoznacznie, że zeznania M. O. (1) w części powyżej wskazanej są niewiarygodne. Chociaż więc wartości opinii psychologicznej biegłego sądowego W. B. w zakresie wyznaczonym przez przepis art. 192 § 2 k.p.k. nie sposób podważyć to jednak zgodna z nakazami ustawy procesowej ocena dowodu z zeznań świadka M. O. (1) prowadzi Sąd do wniosku, że w zakresie powyżej wskazanym jego wypowiedzi nie sposób uznać za relację z rzeczywistością zaistniałych zdarzeń. Kwestia wartości tego dowodu wiązała się zatem ściśle z wszechstronną, wnikliwą analizą treści jego zeznań, w kontekście całości innych dowodów, którą Sąd dokonał pomimo tego, że sama opinia psychologiczna nie dyskredytowała wartości zeznań tego świadka jako źródła osobowego.

Jako prawdziwe Sąd ocenił zeznania funkcjonariuszy Policji w osobach M. K. (2) i B. S.. Zeznaniami powyższych funkcjonariuszy należy w pełni dać wiarę albowiem nie są oni w żaden sposób zainteresowani wynikiem przedmiotowej sprawy, a zeznali jedynie na okoliczności zaobserwowane z racji przedsięwziętych przez siebie czynności służbowych. Nie mniej jednak ich zeznania niewiele wniosły do sprawy albowiem dotyczyły one okoliczności, które miały miejsce już po przyjeździe policji na miejsce zdarzenia a więc po zaistnieniu okoliczności objętych aktem oskarżenia. Nadto świadkowie niewiele pamiętali z interwencji z dnia i miejsca zdarzenia.

Ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie Sąd poczynił także na podstawie dowodów z opinii biegłego sądowego Z. M., który wskazał, w opinii z dnia 12 czerwca 2013r., że obrażenia ciała jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego i skutkowały rozstrojem zdrowia na czas o 7 dni. Natomiast w opinii pisemnej uzupełniającej z dnia 08 lutego 2016r. biegły stwierdził, że złamanie kości nosa z niewielkim

przemieszczeniem z uwagi na upływ ok 5 miesięcy od zdarzenia do czasu wykrycia tego urazu nie pozwala przyjąć związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zdarzeniem a urazem. Wskazał też, że opisywane przez pokrzywdzonego napadowe bóle głowy są objawami subiektywnymi, które nie są brane pod uwagę w opiniowaniu sądowo-lekarskim. Ponadto zdaniem biegłego przeprowadzenie operacji zaćmy nie ma znaczenia dla sprawy. Wreszcie biegły podniósł, że opisany w badaniu kręgosłupa szyjnego blok kostny C6-C7 nie jest wynikiem urazu i może być przyczyną dolegliwości bólowych. Również w ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 31 marca 2016 roku biegły sądowy odniósł się do zarzutów oskarżyciela prywatnego wskazując, że wyniki badań rezonansu głowy z 2010 roku i wyniki badań tomografii komputerowej z 2014 roku nie wykazały zmian związanych z pobicie pokrzywdzonego kilka lat wcześniej, a zmiany wykazane badaniem RM są zmianami związanymi z wiekiem pokrzywdzonego, nie zaś pourazowymi oraz że podczas ustalania skutków czynu nie bierze się pod uwagę objawów subiektywnych, a taki charakter mają objawy zgłaszane przez M. O. (1). Z opinii wynika, że brak jest związku pomiędzy zdarzeniem a złamaniem nosa, a nadto uszczerbek powyżej 7 dni mógłby nastąpić tylko w przypadku znacznego przemieszczenia, który to efekt byłby widoczny i z pewnością od razu zostałyby zdiagnozowany. Nadto w czasie badania pokrzywdzonego po zdarzeniu lekarz nie stwierdził złamania nosa, a jedynie jego obrzęk. Biegły sądowy zaopiniował, że złamaniu nosa prawie zawsze towarzyszy krwawienie. W ocenie Sądu brak jest podstaw do kwestionowania opinii biegłego z uwagi na to, że nie przeprowadził on bezpośredniego badania ciała pokrzywdzonego. Jak wyjaśnił biegły sądowy, pokrzywdzony zgłaszał się do wielu lekarzy, wobec czego brak było konieczności przebadania go osobiście przez biegłego sądowego, a wystarczające okazało się sporządzenie opinii na podstawie złożonej do akt dokumentacji medycznej. Wskazane opinie, pisemne mimo że są zwięzłe, to są one spójne wewnętrznie, logiczne, i zostały wydane przy użyciu metod badawczych przyjętych w tej właśnie dziedzinie, a nadto opinie te zostały uszczegółowione w ustnej opinii uzupełniającej, w której biegły odniósł się do wszystkich wątpliwości stron. Opinie te Sąd uznał zatem za rzetelne i wyczerpujące.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się również na dowodach z dokumentów w postaci obdukcji lekarskich i karty informacyjnej ze szpitala, dokumentacji medycznej pokrzywdzonego, postanowień znajdujących się w aktach III Kp 142/14, dokumentów z akt 3 Ds. 726/13/IV, postanowień z akt III Kp 694/13 oraz postanowień z akt III Kp 1455/12. Ich autentyczności i prawdziwości treści nie kwestionowała żadna ze stron postępowania, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu. Za pełną przydatnością zgromadzonych w niniejszej sprawie dokumentów przemawia fakt, iż w większości są to dokumenty urzędowego pochodzenia, sporządzenia przez właściwe organy, w prawem przepisanej formie.

Odpowiedzialności za przestępstwo spowodowania lekkiego uszczerbku na zdrowiu, określone w art. 157 § 2 kk, podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. W ocenie Sądu każdy z oskarżonych swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję wskazanego przepisu. M. P. (1) po otrzymaniu uderzenia w twarz od M. O. (1), odepchnął go, szarpał się z nim próbując udaremnić jego uderzenia a następnie trzymał go i przyciskając go do podłogi uniemożliwiał mu wstanie z niej, natomiast J. P. po przybyciu na miejsce zdarzenia pomógł M. P. (1) przytrzymać M. O. (1) w pozycji leżącej przytrzymując go za ręce i nogi. Na skutek powyższych zachowań oskarżonych, M. O. (1) doznał rozstroju zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni, który przejawiał się w licznych zasinieniach skóry kończyn górnych i klatki piersiowej, zasinieniach w okolicach oczodołu prawego oraz w drobnych otarciach naskórka skóry twarzy.

W tym miejscu zasadnym jest przywołać, iż opisujące czynność sprawczą przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. pojęcie "powoduje" obejmuje wszystkie zachowania, pozostające w związku przyczynowym i normatywnym ze skutkiem. Nie ulega wątpliwości, iż odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia ciała, opisane opinii biegłego sądowego Z. M. oraz w obdukcjach lekarskich oraz karcie informacyjnej ze szpitala, były skutkiem odepchnięcia, szarpania się z nim i przytrzymywania go w pozycji leżącej na podłodze klatki schodowej. W realiach przedmiotowej sprawy brak było natomiast podstaw do przyjęcia, że zachowania oskarżonych spowodowały również inne urazy. Biegły sądowy jasno i wyczerpująco wyjaśnił w swoich opiniach, że złożona do akt sprawy dokumentacja nie potwierdza, iż na skutek zdarzenia z dnia 21 maja 2013 roku w głowie pokrzywdzonego powstały jakiegokolwiek zmiany lub że na skutek zdarzenia doszło do złamania nosa oraz wyjaśnił, że opisywane przez pokrzywdzonego napadowe bóle głowy są objawami

subiektywnymi, które nie są brane pod uwagę w opiniowaniu sądowo-lekarskim. Sąd uznał zatem, że na skutek zachowań oskarżonych M. O. (1) doznał rozstroju zdrowia na okres nie dłuższy niż 7 dni.

Sąd w przedmiotowej sprawie dopatrywał się jednak okoliczności, które wyłączają bezprawność wskazanych wyżej czynów oskarżonych. W ocenie Sądu oskarżony M. P. (1) odpychając M. O. (1) oraz przytrzymując go na podłodze w początkowej fazie zdarzenia, działał w obronie koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje zdrowie, a następnie przytrzymując go w pozycji leżącej na podłodze klatki schodowej działał również w obronie koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje życie. W ten sam sposób Sąd ocenił zachowanie J. P. polegające na przytrzymywaniu M. O. (1) z tym, że działał on w obronie koniecznej odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na życie M. P. (1). Zgodnie z art. 25 § 1 k.k., nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiesza bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.

Ustalając, że zachowanie stanowiło obronę konieczną, konieczne jest wyróżnienie dwóch elementów: zamachu i obrony. Zamach musi być bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty. Bezpośredniość zamachu oznacza bliski związek czasowy pomiędzy zamachem a obroną. Wykluczone więc są z ram tego pojęcia wszelkie działania uprzedzające zamach, jak też akty odwetu na domniemanym sprawcy. Zamach jest bezpośredni nie tylko wtedy, gdy dane dobro prawnie chronione zostało już wprost zaatakowane (np. na osobę zaatakowaną spadły pierwsze ciosy), ale i wtedy, gdy z przebiegu całego zdarzenia wynika wysoki stopień prawdopodobieństwa, że dobro to zostanie zaatakowane natychmiast. Z kolei bezprawność zamachu zachodzi, gdy zachowanie napastnika jest sprzeczne z normą prawną. Wyjątek od tej zasady stanowią mogą działania legalne różnych służb, które mają prawo lub wprost obowiązek naruszyć prawa drugiego człowieka, dobra należące do innej jednostki. Zamach musi być rzeczywisty, tj. musi istnieć obiektywnie, a nie być jedynie wytworem wyobraźni osoby czującej się zaatakowaną.

Analizując początkową część zdarzenia wskazać trzeba, że M. O. (1) jako pierwszy, bez żadnego ostrzeżenia i bez ustalonej przyczyny zaatakował M. P. (1) uderzając go pięścią w głowę. W tej sytuacji zachowanie M. P. (1) polegające na odepchnięciu M. O. (1) z pewnością można uznać za obronę konieczną. Nie budzi wątpliwości Sądu, że zamach M. O. (1) skierowany był na zdrowie oskarżonego, albowiem na skutek uderzeń mogło dojść do uszkodzenia ciała lub rozstroju jego zdrowia, a zatem zamach skierowany był na dobro chronione prawem. Zamach ten był nadto bezprawny, gdyż M. O. (1) nie przysługiwało żadne uprawnienie do użycia siły fizycznej wobec oskarżonego, jak również bezpośredni, albowiem M. O. (1) zaatakował oskarżonego M. P. (1). Wskazać należy, że zamach ten był bezpośredni albowiem dobro prawne jakim jest zdrowie oskarżonego P. zostało już zaatakowane. Natomiast obrona oskarżonego P. nastąpiła natychmiast po uderzeniu go w głowę, wobec czego odepchnięcie pokrzywdzonego nie stanowiło odwetu i nie było przekroczeniem granic obrony koniecznej. Oskarżony zareagował natychmiastowo na uderzenie unikając tym samym kolejnych uderzeń ze strony pokrzywdzonego, które w okolicznościach wskazanej sytuacji były wysoce prawdopodobne. Nie można również uznać, aby sposób obrony zastosowany przez oskarżonego był niewspółmierny do okoliczności zamachu. Oskarżony został uderzony pięścią w głowę, a zatem odepchnięcie napastnika było konieczne i niezbędne, aby obrona przed jego dalszymi atakami była skuteczna. Nie zachodziła także dysproporcja pomiędzy dobrem ratowanym a dobrem narażonym, albowiem oskarżony ratował własne zdrowie narażając przy tym zdrowie M. O. (1).

M. O. (1) po odepchnięciu przez oskarżonego, utrzymał równowagę opierając się o ścianę, po czym ruszył w stronę M. P. (1) i usiłował uderzać go rękoma w plecy i brzuch. Również w tej sytuacji działania oskarżonego mieściły się w granicach obrony koniecznej. M. O. (1) kontynuował swój bezprawny zamach na zdrowie oskarżonego i celem powstrzymania tego zamachu M. P. (1) próbował chwycić pokrzywdzonego w taki sposób, aby ten nie mógł mu zadawać kolejnych uderzeń, a kiedy już oskarżonemu udało się chwycić M. O. (1), obaj mężczyźni przewrócili się na ziemię. Następnie doszło do szarpaniny podczas której M. P. (1) usiłował udaremniać zadawanie mu kolejnych uderzeń przez M. O. (1). W tej części zdarzenia oskarżony skorzystał z obrony koniecznej odpierając bezprawny i jednocześnie bezpośredni zamach pokrzywdzonego – bronił się w czasie, kiedy M. O. (1) usiłował zadawać kolejne uderzenia. Z pewnością także w tej sytuacji oskarżony zastosował sposób obrony współmierny do okoliczności zamachu. Oskarżony był bowiem uderzany, a zatem dla powstrzymania kolejnych uderzeń niezbędne było obezwładnienie pokrzywdzonego,

w tym poprzez przytrzymanie jego rąk, a następnie poprzez przytrzymywanie go w pozycji leżącej na podłodze klatki schodowej.

Tym bardziej w granicach obrony koniecznej mieściły się zachowania oskarżonego M. P. (1) od czasu, gdy M. O. (1) wyciągnął nóż zza pasa spodni oraz próbował go użyć. W tej sytuacji oskarżony działał w obronie koniecznej odpierając zamach już nie tylko na własne zdrowie, ale także życie. Następnie obrona konieczna przed zamachami ze strony pokrzywdzonego była kontynuowana przez oskarżonego M. P. (1) z pomocą oskarżonego J. P.. Wówczas oskarżony J. P. zabrał pokrzywdzonemu nóż, po czym zrzucił pokrzywdzonego z M. P. (1) i pomógł mu obezwładnić M. O. (1) oraz przytrzymać go w pozycji leżącej na podłodze klatki schodowej. W ocenie Sądu każde z tych zachowań mieściło się w granicach obrony koniecznej. Nie budzi wątpliwości, że niebezpieczeństwo użycia noża przez M. O. (1) było wysokie, skoro pokrzywdzony trzymał ten nóż w rękach i próbował wyjąć go z pochwy, zachowując się przy tym w sposób agresywny – przed zabraniem mu noża szarpał się na podłodze z M. P. (1), a po zabraniu mu noża kopał i uderzał pięścią oskarżonego M. P. (1) oraz raz kopnął oskarżonego J. P.. Zamach pokrzywdzonego był bezprawny, a także bezpośredni – aż do czasu przyjazdu funkcjonariuszy Policji pokrzywdzony stwarzał swoim zachowaniem niebezpieczeństwo, dopytywał się o swój nóż oraz prosił o jego zwrot, próbował się uwolnić od przytrzymywania go przez oskarżonych, co uzasadnia prawdopodobieństwo, że po puszczeniu go przez oskarżonych ponownie ruszyłby z atakiem na M. P. (1), ewentualnie sytuacja ta – ze względu na jej miejsce w bliskiej odległości od schodów - mogłaby spowodować upadek któregoś z jej uczestników. Od chwili obezwładnienia pokrzywdzonego do czasu przybycia policji upłynęło niewiele czasu, stąd też niebezpieczeństwo kontynuowania zamachu do tego momentu nie ustało, w szczególności mając na uwadze fakt, że w tym czasie pokrzywdzony nadal dopytywał się o swój nóż oraz żądał jego zwrotu, a także próbował się uwolnić używając przy tym tyle siły, że oskarżeni musieli wspólnie go przytrzymywać. Pokrzywdzony leżąc na podłodze nie informował też oskarżonych, że będzie spokojny do czasu przyjazdu Policji oraz że nie zamierza już nikogo atakować, a z zeznań świadków wynika, iż w tym czasie nadal zachowywał się agresywnie, dlatego też obawa kolejnych ataków z jego strony była cały czas uzasadniona. Nie można też uznać, aby oskarżeni zastosowali sposób obrony niewspółmierny do okoliczności zamachu – pokrzywdzony leżąc na podłodze nie był uderzany przez któregokolwiek z oskarżonych, zaś obezwładnienie go było konieczne dla skutecznego odparcia zamachu.

Mając powyższe na uwadze Sąd doszedł do wniosku, że zachowanie oskarżonych mieściło się w granicach obrony koniecznej, a zatem zgodnie z art. 25 § 1 k.k. nie stanowiło przestępstwa. Tym samym na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. Sąd uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów z art. 157 § 2 kk.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny i nie budzący żadnych wątpliwości wykazał też, że ani oskarżony M. P. (1), ani też oskarżony J. P. nie użyli wobec M. O. (1) żadnych określeń, które miały charakter znieważający. Oskarżenie nie znalazło najmniejszych podstaw w materiale dowodowym, który Sąd uznał za wiarygodny. Odpowiedzialności za przestępstwo z art. 216 § 1 k.k. podlega ten, kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła.

Oskarżyciel twierdził, że oskarżony M. P. (1) nazwał go „podłą szmatą”, zaś oskarżony J. P. powiedział pokrzywdzonemu, że pokrzywdzony jest niebezpieczny i jego miejsce jest w T.. W przedmiotowej sprawie powyższe twierdzenia oskarżyciela nie zostały potwierdzone ani wyjaśnieniami oskarżonych, ani też zeznaniami bezpośrednich świadków zdarzenia. Świadców P. P. (1), M. P. (2), I. W. i I. K. (2) znajdowali się wówczas w bardzo bliskiej odległości od miejsca zdarzenia i z pewnością słyszeliby, gdyby oskarżeni obrażali wtedy pokrzywdzonego. Również świadek A. S. nie słyszał, aby oskarżeni znieważali pokrzywdzonego w czasie zdarzenia.

Z dowodów przeprowadzonych w sprawie wynika natomiast, że bezpośrednio przed zdarzeniem M. P. (1) jedynie przedstawił się pokrzywdzonemu oraz poprosił go o ściszenie radia, zaś w czasie zdarzenia do pokrzywdzonego zwracał się J. P. prosząc go, aby ten spokojnie leżał aż do czasu przybycia funkcjonariuszy Policji jednocześnie informując go, kim są osoby znajdujące się na klatce schodowej, a nadto w czasie zabrania mu noża krzyknął „puść”. W ocenie Sądu z dowodów zgromadzonych w sprawie jednoznacznie zatem wynika, że oskarżeni w żaden sposób nie znieważyli M. O. (1).

Wskazane powyżej względy doprowadziły więc Sąd do konkluzji o konieczności uniewinnienia oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu z art. 216 § 1 kk.

Z tej przyczyny, mając na uwadze treść art. 632 pkt 1 k.p.k., Sąd obciążył oskarżyciela prywatnego obowiązkiem poniesienia kosztów niniejszego procesu. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu w sprawach z oskarżenia prywatnego ponosi oskarżyciel prywatny, a w razie pojednania się stron - oskarżyciel i oskarżony w zakresie przez siebie poniesionym, jeżeli strony w zawartej ugodzie nie uregulowały tego inaczej.

Mając na względzie powyższe, należało orzec jak w części dyspozytywnej wyroku.